№ 76. Dąbrowa Górnicza, Czwartek 16-go Marca 1916 r. Rok II.

Cena { 10 halerzy 10 fenigów 10 groszy

Redakcya przy ulicy Targowej № 10.

Administracya w sklepie przy ulicy króla Jana Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Zawiadomienia o ślubach, zabawach, przedstawieniach i koncertach są płatne.

GAZETA POLSKA

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

WYCHODZI O GODZINIE 8-MEJ RANO.

Cena { 10 halerzy 10 fenigów 10 groszy

Prenumerata miesięczna 2 kor. 50 hal., 2 marki 50 fenigów lub 1 rubla 25 k. Z przesyłką pocztową 3 korony, 3 marki lub 1 rubel 50 kop.

Kwartalnie trzy razy tyle.

Cena ogłoszeń: ogłoszenia drobne po 6 h. od wyrazu. Ogłoszenia reklamowe po 30 h. za wiersz (petit) lub jego miejsce. Nekrologi, zawiadomienia o ślubach i zabawach po 50 h. od wiersza.

Nadesłane po 1 kor., 1 mar. (50 k.) za wiersz petitowy.

Załączniki podług osobnej umowy.

„GAZETA POLSKA" jest do nabycia we wszystkich Biurach dzienników, księgarniach, trafikach, wogóle tam, gdzie jest wystawiony napis „Tu jest do nabycia „GAZETA POLSKA". Takie napisy wystawione są w Dąbrowie, Zagórzu, Strzemieszycach, Niemcach, Wolbromiu Jędrzejowie, Radomiu, Lublinie, Piotrkowie, Gołonogu, Sławkowie, Olkuszu, Miechowie, Kielcach, Bolesławiu i t. d.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya w Dąbrowie ul. króla Jana Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

Depesze Biura Korespondencyjnego z dnia 15 Marca.

Zażarte walki działowe pod Werdunem.

Postęp po lewym brzegu Mozy.

Ponad 1,000 Francuzów do niewoli.

Szturmy Włochów nad Soczą.

4 latawce nieprzyjacielskie strącone.

BIULETYN URZĘDOWY AUSTRYACKI.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą:

Na froncie rosyjskim. Załoga szańca mostowego na północny zachód od Uścieczka odparła dzisiejsze ataki nieprzyjaciela. Pozatem nie zdarzyło się nic szczególniejszego.

Na froncie południowo-wschodnim nic nowego.

Na froncie włoskim. Ataki Włochów na froncie Soczy trwają dalej. Wczoraj popołudniu walczono zażarcie na wzgórzu Podgora. Nasze wojska odrzuciły tu w walce na bagnety nieprzyjaciela, który wdarł się miejscami w pozycye.

Równie bezowocnym pozostał nocny atak nieprzyjacielski, wykonany po kilkogodzinnem przygotowaniu artylerzyckiem przeciw terenowi na południowy zachód od San Martino. Przed tą miejscowością po walkach za dni poprzednich leży jeszcze ponad 1,000 poległych nieprzyjaciół.

Na wielu innych miejscach frontu Pobrzeża doszło do żywych walk artyleryi i miotaczy min.

W terenie granicznym karynckim nasz odcinek Fella, w Tyrolskiem okolica Col di Lana — stały pod żywym ogniem nieprzyjaciela.

Lotnicy włoscy bez wyrządzenia szkody rzucali bomby na Tryest.

Von Höfer.

BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI.

BERLIN. Urzędowo donoszą:

Na zachodzie.

Pod Neuve Chapelle wysadziliśmy w powietrze wysunięte umocnienia angielskie wraz z załogą.

Artylerya angielska skierowała ciężki ogień na Lens. Artylerya francuska była bardzo czynna przeciw naszej nowej pozycyi pod Ville-aux-Bois i przeciw różnym odcinkom w Szampanii.

Po lewym brzegu Mozy wojska śląskie w silnym rozmachu posunęły naprzód swoje linie z okolicy na zachód od lasu Raben na wzgórze Mort Homme. 24 oficerów i 1,000 nieranionych żołnierzy francuskich wpadło do niewoli. Czterokrotne kontrataki Francuzów pozostały bezskuteczne.

Na prawym brzegu Mozy i na wschodnich stokach Cotes artylerya obu stron zmagała się dalej z zażartością.

W Wogezach, na południe stąd, odparliśmy kilka mniejszych wycieczek wywiadowczych francuskich.

1 angielski dwupłatowiec zestrzelony. 2 latawce francuskie strącone ogniem dział obronnych. 1 wielki latawiec francuski w walce napowietrznej pokonany. Załoga jego dostała się do niewoli. Załoga innych latawców zabita.

Na wschodzie i na Bałkanach.

Położenie niezmienione.

W sprawie polsko-ukraińskiej.

Kwestyę stosunków polsko-ukraińskich poruszyliśmy kilkakrotnie w naszem piśmie. Zgodnie z dobrą tradycyą Polski niepodległej (była i zła tradycya) oraz ze stanowiskiem wszystkich ruchów niepodległościowych od insurekcyi Kościuszkowskiej po dzień dzisiejszy — staliśmy i stoimy przy pełnem równouprawnieniu obu narodów (w języku, wierze i swobodach obywatelskich) we wspólnej ojczyźnie, a więc w przyszłem państwie polskiem.

Godzimy się także na sam postulat odrębnego państwa ukraińskiego, ale urzeczywistnienie postulatu wyobrażamy sobie dopiero w przyszłości, gdy szkoła narodowa i inne instytucye samorządne pogłębią słabą dziś jeszcze świadomość narodowości ukraińskiej i dadzą jej moc wewnętrzną przeciw zakusom prawosławnego panslawizmu wschodniego. Zastrzeżenie to czynimy nie z zazdrości jakiejś albo zawiści, ale dlatego, że państwo ukraińskie byłoby w najbliższych jeszcze latach zbyt narażone na propagandę rosyjsko-prawosławną, a nie posiadałoby dość środków, ażeby samo o własnych siłach mogło się oprzeć skutecznie takiej propagandzie, zaczem nie zdołałoby spełnić obowiązków, płynących z przyszłego przypuszczalnego zrzeszenia narodów środkowo-europejskich.

W publicystyce polskiej pojawiły się niedawno dwa głosy, kwestyi tej poświęcone, oba zasługujące na krótkie bodaj przypomnienie.

Jedna broszura*) omawia dążności Ukraińców w dotychczasowym zaborze rosyjskim, w szczególności ich zachowanie się podczas obecnej wojny światowej. Znajdujemy w niej obraz sumienny, przedmiotowy, owiany życzliwością, a przecież niewesoły.

Autor broszury zgodnie z prawdą stwierdza, że przed wojną o ruchu separatystycznym w stosunku do Rosyi wśród Ukraińców rosyjskich nie można mówić na seryo, bo nie było go wcale. Wyjątek stanowi młody publicysta Dmytro Doncow, nierozumiany jednak zupełnie przez inteligencyę ukraińską w Rosyi. W czasie wojny spotyka się ten sam objaw. Od prawicy aż po lewicę ukraińską całe społeczeństwo ukraińskie w Rosyi stoi po stronie Rosyi. Nawet młodzież rewolucyjna ukraińska nie miała nic wspólnego z separatyzmem, a tem mniej z oryentacyą austryacką.

Odosobnione zupełnie jest stanowisko zjazdu części młodzieży ukraińskiej szkół wyższych. Zjazd ten oświadczył się przeciw caryzmowi i zarazem przeciw styczności nawet z liberalnymi i radykalnymi elementami rosyjskimi, za łącznością natomiast z postępowcami wszystkich narodowości Rosyi, z wyjątkiem Moskali. Powzięto przytem rezolucyę w sprawie samodzielności Ukrainy, ale tylko mniejszość zjazdu wypowiedziała się w tym sensie, że za sojusznika należy uważać każdego, kto jest wrogiem Rosyi.

Starsza inteligencya ukraińska w Rosyi jest już bardzo śmiałą, gdy przyjmuje stanowisko prof. Hruszewskiego: „Rozwiązanie kwestyi ukraińskiej w Rosyi widzę nie w oderwaniu terenów ukraińskich od Rosyi, lecz w załatwieniu tej sprawy na drodze ustawodawczej przez wspólne wysiłki postępowej części ukraińskiego i rosyjskiego społeczeństwa w granicach państwa rosyjskiego i na podstawie rozwoju konstytucyjnego, samorządu krajowego i uświadomienia narodowego".

W czasie obecnej wojny inteligencya ukraińska w Rosyi współzawodniczyła w patryotyźmie z Rosyanami. Stowarzyszenia „Proświty" w gub. Jekaterynosławskiej zarządziły demonstracyjne składki rosyjsko-patryotyczne. Odezwa związku kijowskiego „Rodyna", około którego skupia się cała tamtejsza inteligencya ukraińska, wzywała do organizowania „szpitali ukraińskich" i t. d. Wspólny wszystkim Ukraińcom organ „Ukraińskaja Żyźń" wyraził zadowolenie z faktu obsadzenia Galicyi przez wojska rosyjskie i uważał go za pożyteczny dla ukrainizmu.

Drugi głos pomieścił prof. Dr. A. Halban № 56 „Polen" (przedrukowany w № 15 „Polnische Blätter"). Zastanawiając się nad przyszłością stosunku polsko-ukraińskiego, pisze wymieniony autor, że na pewnych terenach należałoby przeprowadzić skombinowany samorząd narodowościowy i terytoryalny. Tarcia dotychczasowe miały swoje źródła w obawie wynarodowienia. Inaczej będzie w samodzielnym kompleksie, w którym Polacy jako większość nie będą lękali się rutenizacyi i dzięki czemu lokalny samorząd terytoryalno-narodowościowy zapewni rozwój swobodny zarówno Rusinom jak i mniejszościom polskim na owych terytoryach. Samorząd narodowościowy usunie powierzchnie tarcia. Na nowej widowni politycznej, przy współdziałaniu sił, które w dotychczasowych sporach udziału nie brały, wytworzy się zupełnie nowa sytuacya na trwały pożytek dla obu narodowości, które będą mogły współdziałać zgodnie z zadaniami centralno-europejskiemi.

Dodać trzeba, że prof. Halban przyjmuje jako przyszłe granice dzisiejszą linię bojową na wschodzie, co jednak prawdopodobnie zostanie zmienione na większą jeszcze korzyść mocarstw centralnych.

Pożądany dla Austryi efekt polityczny, mianowicie zbliżenie Mało — i Białorusinów do Austryi może się dokonać tylko przez czynne współdziałanie Polaków, obudzenie zaś szkodliwego w tej sprawie nastroju u Polaków uczyniłoby osiągnięcie takiego efektu zupełnie wątpliwem.

Oględne słowa prof. Halbana ujmują kwestyę bardzo istotnie. Przy rozwiązywaniu kwestyi ukraińskiej odpowiedzialni politycy polscy nie mogą być pominięci. Przeskakiwanie zaś w rozwiązaniu tej sprawy koniecznych etapów ewolucyjnych byłoby rewolucyą, szkodliwą nie tylko dla Polaków i Ukraińców, ale także dla obu mocarstw centralnych.

Dr. Judym.

*) Die Ukrainer in Russland und die politischen Bestrebungen derselben (drukowana bezimiennie jako rękopis—pióra—jak wiadomo — znanego i dobrze obznajomionego z przedmiotem publicysty.

LIST PASTERSKI KS. BISKUPA CHOMYSZYNA.

Historyczny dokument.

Zdumiewającym w swej odwadze wypowiedzenia prawdy i działania jest ppublikowane w tych dniach orędzie pasterskie ks. biskupa Chomyszyna. Zanowiada ono, jak wiadomo, zaprowadzenie w dyecezyi stanisławowskiej kalendarza gregoryańskiego tudzież usuwa szereg drobnych, niemniej jednak bardzo niebezpiecznych pozostałości form schyzmatyckich w liturgii unickiej.

Orędzie to, będąc aktem reformy zwyczajów grecko-katolickiego kościoła ruskiego, jest od początku do końca czynem narodowego i politycznego rozumu, zrywającego ostatnie nici łączności z wschodnim bizantynizmem i nawiązującego stanowcze porozumienie z kulturą Zachodu. Racyą stały się doświadczenia bieżącej wojny, czyli ściśle mówiąc doświadczenia z pobytu Rosyan we Wschodniej Galicyi. One to dostarczyły duchowieństwu unickiemu dyecezyi stanisławowskiej pobudek do usunięcia z przepisów kościelnych wszelkich praktyk, które choć trochę przypominały zwyczaje prawosławnej cerkwi.

Pośpiech w działaniu tłumaczy orędzie tem, że właśnie wojna dowiodła niezbędności podobnego zarządzenia. „Właśnie huk armat — pisze biskup — który się rozlega w naszym kraju i te chmary wojsk nieprzyjacielskich, grożące nowym najazdem, przynagliły mnie do napisania tego orędzia i wydania tych rozporządzeń: teraz rozstrzyga się los naszego narodu i dlatego, jak mogę i o ile odemnie zależy, kładę te rozporządzenia na wagę doli naszej... niech będą one jakby duchową ofensywą przeciwko grożącym nam nieszczęściom, niechaj przyczynią się do osiągnięcia niebieskiej pomocy dla zwycięstwa nad wrogiemi wojskami i dla osiągnięcia pomyślnego pokoju“.

Ze zdumieniem wprost czyta się powyższe wywody. W niedużej odległości od stolicy dyecezyalnej ks. biskupa Chomyszyna toczy się zaciekła walka, grożąca „nowym najazdem“ i dla odparcia grożącego niebezpieczeństwa podejmuje on „duchową ofensywę“, krzepi swój naród w poczuciu własnej odrębności, własnej kultury i wiary w lepszą przyszłość, dźwiga go z błędów, wskazuje mu drogi wśród manowców, na które niebacznie zabrnął i czyni to jasno, szczerze i dobitnie, akcentując, że „gniewu ludzkiego się nie boi, a tylko gniewu Boskiego się obawia“.

Przyjrzyjmy się jeno bliżej wywodom biskupiego orędzia, a wystarczy to za wiele dowodzeń. Naród ukraiński — dowodzi ono — otrzymał wysokie i święte posłannictwo, wskazane przez papieża Urbana VII, zbudzić schyzmę z martwego snu, nie umiał jednak uczynić tego. Należy tedy przejąć się nawskroś duchem katolickich uczuć i odrzucić wszystko, coby mogło ten związek z kościołem katolickim choćby tylko osłabić. Powodów, które sprowadziły taką niesławę na naród ruski, szukać trzeba w rozmaitych zaniedbaniach obowiązków katolickich i w niedostatecznem oczyszczeniu ksiąg liturgicznych ze schyzmatyckiej naleciałości. Zbyt rzadko jest wspominane imię papieża w modlitwach kościelnych, niepotrzebnie używa się słowa „car“ dla oznaczenia panującego cesarza (w Austryi). Przez to pośrednio toleruje się cechy schyzmy i rosyjskiego carosławia.

W nabożeństwach unickich święciło się pamięć tylko pierwszych siedmiu soborów, podobnie jak to się dzieje w schyzmatyckiej cerkwi, podczas gdy w kościele katolickim obowiązują uchwały 20 soborów powszechnych, co unici uznają, ale nie wprowadzili dotąd do praktyki modlitewnej.

Używanie wyrazu „prawosławny“ dla oznaczenia wyznania unickiego służyły ajentom rosyjskim do bałamucenia i podkopywania wiary katolickiej wśród Rusinów, należy tedy termin ten zastąpić w księgach kościelnych przez wyraz „prawowierny“.

W stosunkach towarzyskich i społecznych używali Rusini kalendarza gregoryańskiego, ale święta kościelne obchodzili wegług kalendarza juliańskiego, utrzymanego jedynie niemal w Rosyi. Obstawanie przy kalendarzu juliańskim wśród obecnych warunków, wobec usiłowań rosyjskiej schyzmy, byłoby winą nie do przebaczenia. Dość zwrócić uwagę na pielgrzymki ruskie do schyzmatyckich miejscowości, jak Suczawa na Bukowinie bądź Poczajów do niedawna w Rosyi, co jest możliwe dzięki kalendarzowi, aby zrozumieć, że trzymanie się starego kalendarza jest znamieniem rosyjskiego państwa i rosyjskiej schyzmy. Na tym gruncie szerzyło się prawosławie w Galicyi, kursy i różne instytucye moskalofilskie, wyrządzające niepowetowane szkody kulturalnemu rozwojowi narodu ruskiego.

Podczas najazdu wojsk rosyjskich, traktowali Moskale unitów, jako swoich, mówiąc: to wszystko jedno. Gdyby w użyciu był kalendarz gregoryański, wówczas poznaliby oni różnicę; nie zagarnialiby unickich kościołów nie obałamuciliby nieświadomych. To też czas zerwać ze wszystkiemi temi schyzmatyckiemi naleciałościami.

Taką jest mniej więcej treść zarządzeń ks. biskupa Chomyszyna, a ideę orędzia ujmują doskonale słowa oryginału: „Wśród huku armat, wśród morza łez, krwi i bólu naszego ludu, te zarządzenia i wszystkie sprawy, poruszone w orędziu, stały mi się jasne i zrozumiałe, a zarazem tak konieczne i piekące, że zgrzeszyłbym przeciwko sumieniu, gdybym ich zaniechał“.

Gdzież, zapytamy, szukać wzorów podobnie śmiałego i obywatelskiego wystąpienia, za które pewnie w razie „nowego najazdu“ gorzko by przyszło odpokutować? Czy w zachowaniu się świeckich sąsiadów stanisławowskiego biskupa, którzy na Wschód powędrowali, bądź też zostając siali zwątpienia i panikę, czy może w równych mu polskich dostojnikach, skrupulatnie przestrzegających narzuconych kościołowi przez Rosyę praw i przepisów administracyjnych? Cóż znaleźć możemy podobnego, gdy się w pośród siebie rozejrzymy.

Tam, gdzie najmniej tego się było można spodziewać, jasno wystąpiła świadomość zadań katolicyzmu, powołanego do walki z prawosławiem, za którem idzie zagłada narodowości, kultury i wolności. „Sprawy, które chcę poruszyć— pisze biskup ruski — wydawały mi się przedtem drobne, ale widocznie są one wielkiej wagi i znaczenia, skoro wrogowie kościoła katolickiego, państwa i naszego narodu, tak silnie na nie nastawali i mogli przez nie zadać tyle ran naszemu narodowi, a nawet wielu naszych złowili w zgubne sieci, jak się to okazało podczas działań wojennych“.

Bodaj to umieć czytać sens wypadków dziejowych i mieć odwagę snuć zeń wnioski praktyczne. Ale na to oprócz przywiązania do odziedziczonej po przodkach religii, należy mieć trzeźwy rozum, gorące umiłowanie kraju i narodu, no i naturalnie odwagę podjęcia „ofensywy duchownej“, która i fizyczne mieć może następstwa. Przed takiem stanowiskiem wielu powstrzymuje „terrorryzm niewoli“. *T. K.*

Uchodźcy.

(Dokończenie.)

Z powodu zamierzonego wysiedlenia obcopoddanych Polaków z Orła, Woroneża, Kostromy i innych miast W. W. za pośrednictwem wiceprezesa Rady p. H. Święcickiego interweniował i uzyskał przedłużenie terminu pobytu obcopoddanych w tych miastach

Ze spraw natury organizacyjnej Wydz. Wyk. zatwierdził projekt utworzenia Rady okręgowej Kijowskiej, która jednoczy wszystkie organizacye i instytucye, działające na terenie Wołynia, Podola i Ukrainy, oraz gub. Czernichowskiej i Połtawskiej.

W tym celu Wydz. Wykon. mianował jednego pełnomocnika i 2-ch jego zastępców na okręg, polecając im pełnienie łącznie z kooptowanemi osobami funkcyi Rady Okręgowej. Stosownie do życzeń okręgu, Wydz. Wykon. mianował pełnomocnikiem p. I. Bartoszewicza, zastępcami pp. St. Grabskiego i W. Horwatta.

Dla poinformowania się o stanie akcyi, oraz dla poinformowania organizacyi i zwrócenia im uwagi na pewne kwestye, Wydz. Wyk. rozesłał następujące okólniki i kwestyonaryusze:

a) kwestyonaryusz szkolny; b) okólnik w sprawie zakładania szkół; c) okólnik w sprawie wykładu języka polskiego i religii w szkołach rządowych; d) okólnik w sprawie jeńców wojennych; d) okólnik w sprawie inwalidów — żołnierzy i urlopowanych.

W tym ostatnim Wydz. Wykon. zwraca uwagę organizacyom na obowiązek zaopiekowania się żołnierzami inwalidami lub urlopowanymi, którzy po wyjściu ze szpitala są pozostawieni na łasce losu. W najbliższym czasie Wydz. Wyk. wyda okólnik, przypominający organizacyom konieczność dopomożenia rodakom z pod innych zaborów, którzy są internowani w Rosyi, okólnik w sprawie pożyczek i zapomóg, oraz okólnik, normujący rachunkowość organizacyi.

W okresie sprawozdawczym Prezes Rady, p. A. Lednicki, otrzymał od Komitetu Głównego w Vevey 10,000 funtów szterlingów dla podzielenia tej sumy pomiędzy polskie organizacye i ostatnio jeszcze 100,000 franków na cel podobny.

Sumy te są przekazane Radzie do dyspozycyi.

W charakterze instytucyi naczelnej, koordynującej działalność wszystkich organizacyi polskich, niosących pomoc wygnańcom, Rada Zjazdów wystąpiła oficyalnie po raz pierwszy w grudniu r. 1915, składając do Rady dla spraw wygnańców przy Ministeryum spraw wewnętrznych preliminarz budżetowy wszystkich powyższych organizacyi na miesiąc grudzień.

Preliminarz ten składał się z 4-ch części, a mianowicie:

1) Preliminarz Centralnego Komitetu Obywatelskiego w Królestwie Polskiem na sumę rb. 3,956,597. 2) Preliminarz Tow. Pomocy Ofiarom Wojny ze wszystkimi jego oddziałami na rb.2,366,400. 3) Preliminarz Komitetów Polskich i Towarzystw Dobroczynności na rb. 958,640. 4) Preliminarz Polskiego Komitetu Pomocy Sanitarnej na sumę rb. 285,000, czyli ogółem rb. 7,566,637.

Jako zasadę naczelną, ustalono na naradzie, że ze skarbu pokrywane będą tylko wydatki na zaspokojenie potrzeb materyalnych wygnańców. następnie, że wysokość wydatków tych zastosowana do liczby wygnańców pewnemi normami ograniczoną być musi.

Żądania nasze przez naradę ministeryalną zredukowane zostały zarówno co do niektórych norm, np. zmniejszono do rb. 5.50; na wsi z 5 rb. zmniejszono na rb. 4.50, jak i co do sum ogólnych, z wyjątkiem sumy preliminowanej na mieszkanie. Ogółem przyznano rb. 5,159,801, — a mianowicie C. K. O. rb. 2,770,601, — w czem rb. 1,600,000 na odzież; P. T. P. O. W. rb. 1,755,250, — w czem

---

Sprawozdanie z działalności

Ligi Kobiet w Dąbrowie

do dnia 1 stycznia 1916 r.

I.

Prawdopodobieństwo zatargu między zaborczemi mocarstwami powołało już przed wojną organizacye mające na celu wydźwignięcie sprawy polskiej. Jedną z nich była Liga Kobiet, założona w Warszawie w 1913 roku. W tym czasie Dąbrowa liczyła zaledwie kilka osób, które aczkolwiek nie stanowiły zorganizowanego koła, prowadziły zgodnie z ustawą Ligi warszawskiej pracę uświadamiającą i zbierały pieniądze na skarb i wojsko polskie. Powstałe po wybuchu wojny Kursy samarytańskie były inicyatywą jednej z takich osób. Część samarytanek, przyjąwszy ustawę Ligi Kobiet pogotowia Wojennego, zawiązała we wrześniu 1914 r. Koło w Dąbrowie.

Do stycznia 1915 r. praca była dorywcza i miała na celu zaspokojenie potrzeb gospodarczych, intendanckich i sanitarnych Polskiej Organizacyi Narodowej. W miarę sił i środków materyalnych Koło Dąbrowskie dostarczało pomocy pierwszym kadrom wojska polskiego, które w sierpniu przekroczyło kordon rosyjski. Lwią część pracy pochłonęło zbieranie pieniędzy, ofiar w naturze w celu zaopatrzenia żołnierzy w bieliznę. W tym czasie wysłano nowej i starej bielizny około 500 sztuk. Jeżeli dodamy kolportaż pism i wydawnictw niepodległościowych, gospodarze zajęcia w kuchni Komisaryatu Polskiej Organizacyi Narodowej w Dąbrowie i sanitarną pomoc przebywającym w Dąbrowie chorym żołnierzom, — będzie to obraz gorączkowej i dorywczej 4-o miesięcznej pracy.

Uporządkowana praca Ligi zaczyna się mniej więcej od stycznia 1915 r., na co w wielkiej mierze wpłynęło zmienione prawne stanowisko Legionów polskich. Zgodnie z zadaniami Ligi, mającemi na celu opiekę moralną i materyalną nad walczącymi żołnierzami i ich rodzinami, oraz szerzenie idei legionowej w miejscowem społeczeństwie, powstały cztery sekcye: gospodarczo - społeczna, pomocy rodzinom legionistów, agitacyjno-oświatowa i dochodowa. Podlegając kontroli Zarządu, do którego z rozstrzygającym głosem wchodziły kierowniczki poszczególnych sekcyi, te ostatnie posiadały samorządne stanowisko.

Sekcya gospodarczo-społeczna przygotowała i wysłała na linię następujące dary:

Swięcone (w marcu) — 600 sztuk na sumę 382 rb. 76 kop. Dar 6 sierpnia — 600 sztuk na sumę 201 rb. 80 kop. Gwiazdka (w grudniu) — 130 sztuk na sumę 438 rb. 54 kop. Ciepła odzież i bielizna (w styczniu i październiku — 70 kompletów na sumę 133 rb. 13 kop.

Niezależnie od tego począwszy od października wysyłano peryodycznie raz na miesiąc drobne pakunki z cukrem, kakao i papierosami dla III plutonu I Br. I puł. I bat. I komp. i dla oddziału karabinów maszynowych. Sekcya podejmowała dwukrotnie przejeżdżających przez Dąbrowę legionistów w lutym — 300 żołnierzy batalionu uzupełniającego; w kwietniu — część karpackich oddziałów. Koszty przyjęcia 43 rb. 95 kop. Sekcya udzieliła również jednorazowych zapomóg przejeżdżającym legionistom, rekonwalescentom i innym w wysokości 70 rb. 86 koy.

Przy Lidze istnieje ochronka dla dzieci Legionistów. W ochronce przebywa 42 dzieci: 22 — umieszczono w szkołach ludowych prywatnych, pozostałe w ochronce pod opieką frebianki. Dzieci otrzymują w ochronce obiad z 1 litrowej porcyi zupy i 1/4 f. chleba. Udzielona im jest bezpłatna pomoc lekarska. W piątki odbywa się obowiązkowa kąpiel. W ochronce wydano od 1 maja do 1 stycznia r. b. 4,384 obiadów. Koszt utrzymania ochronki za czas wymieniony wyniósł 319 rb. 17 kop. Podczas lata dzieci z ochronki pracowały na tak zwanych „zagonkach“, założonych przez Ligę. W październiku dzieci z ogródka otrzymały 47 par bucików za 385 koron i ciepłe ubrania. Lokal ochronki udzielony bezpłatnie przez Komendę miejscową, składa się z 2 pokojów, kuchni i łazienki.

Pod opieką sekcyi gospodarczej znajduje się schronisko dla legionistów, obliczone na 6 łóżek. Przyjezdni poza noclegiem otrzymują 2 razy dziennie herbatę i chleb, niekiedy z masłem, serem, powidłami lub zupę. Od maja do stycznia wydano 2,012 porcyi herbaty. W schronisku w tym czasie zatrzymało się 563 osoby. Koszt urządzenia i utrzymania schroniska za wymieniony czas wyniósł 82 rb. 76 kop.

Uważamy za konieczne zaznaczyć że cyfry podane w sprawozdaniu są bez porównania wyższe, gdyż nie wliczoną jest wartość ofiar i darów w naturze jak produkty spożywcze, urządzenie ochronki i schroniska, bezpłatny lokal, opał, światło i inne.

Opiekę nad rodzinami legionistów roztacza Sekcya pomocy. W roku sprawozdawczym sekcya opiekowała się 73 rodzinami, w których tylko 207 osób, a między temi 119 dzieci nieletnich. Rodzinom tym wydano następujące zapomogi: w gotówce 1799 rb. 06 kop., w produktach spożywczych: 1000 puszek mleka, 600 f. bobiku, w bieliźnie i ubraniach: koszul damskich — 46, bluz męskich — 46, spodnic — 99, koszul trykotowych — 17, bluz męskich — 4, sweaterów dam.—15, kalesonów—71, halek—15, żakietów dam. 2, trykotów dam.—14, szlafroków — 5, peleryn męz. — 7, pończoch dam.—66, chustek—30, kaloszy—1 para, pieluch—150, kostyumów dam.—2, pantofli—2 pary, ubranek dziecin.—30, szalików—7, sweaterów dziecin.—21, trykotów dziecin.—9, ubrań dla chłopców—21, peleryn dziecin.—4, czapek dziecin.—14, paltocików—4, bucików—47 par, kocyków dziecin.—4, spodni dziecin.—14.

Sekcya pomocy otrzymała od miejscowej Komendy 25 bezpłatnych kart na żywność, które wydawane są jużto stale, jużto przy peryodycznej wymianie najbiedniejszym rodzinom legionistów. Rodziny korzystają z bezpłatnej pomocy lekarskiej i aptecznej na zasadzie świadectw, wydawanych przez sekcyę.

(d. n.).

750,000 — na odzież; Towarzystwu Dobroczynności i Komitetom polskim rubli 719,000,—w czem rb. 250,000 na odzież, odrzucając w zupełności preliminarz Komitetu Pomocy sanitarnej:

Fundusze na pokrycie preliminowanych wydatków asygnowane zostały w drodze awansu 1,500,000 rb. w dniu 11-go grudnia, reszta zaś w dniu 21 go grudnia, dotąd jednakże nie wszystkie fundusze do Rady wpłynęły.

W przedmiocie wykonania budżetu C. K. O. zakomunikował Radzie Zjazdu szczegółowy podział uzyskanych funduszów na poszczególne okręgi, z których przytaczamy sumy ogólne, mianowicie:

na rejon	Półn. Zachodni .	rb.	127,965
„ „	połud.-zachodni .	„	301,170
„ „	północny . .	„	76,515
„ „	południowy .	„	223,120
„ „	zachodni . .	„	988,541
„ „	środkowy . .	„	344,687
	Razem . .	rb.	1,991,998

Budżety T. P. D. O. W., jako Komitetu głównego i Oddziałów przedstawiają potrzeby na grudzień w sumie ogólnej rb. 1,705,530.

Budżety Towarzystw Dobroczynności i Komitetów Polskich zostały przez Radę Zjazdów zatwierdzone na sumę rb. 550,928 — i w tejże sumie zaspokojone.

Pozostają wydatki na zaspokojenie potrzeb kulturalnych i religijnych, tem dla nas ważniejsze i konieczne, że gdy o zapewnienie bytu materyalnego wygnańców troszczą się także organizacye ogólno-rosyjskie, to, gdy chodzi o podtrzymanie wiary i przechowanie języka rodowitego, tylko nasze organizacye narodowe należytą działalność rozwinąć mogą i powinny. Fundusze na ten cel otrzymuje Rada Zjazdów od Komitetu J. C. W. Ks. Tatjany w sumie rb. 100,000 miesięcznie.

Potrzeby te stanowią w Oddziałach T. P. O. W. na grudzień rb. 110,360 — w Tow. Dobr. i Komitetach Polskich rb. 23,068 — razem nb. 133,428, nie licząc Moskwy. Brakująca suma rubli 33,428 — zostanie pokryta z innych funduszów.

Komitet polski w Moskwie, który najbardziej intensywną w tym kierunku rozwinął działalność, otrzymuje z tego samego źródła osobne fundusze, odpowiadające jego potrzebom.

KRONIKA.

Piłsudski jenerał-majorem. Ze sfer legionowych w Lublinie donosi „Dziennik Cieszyński“, że w najbliższym czasie brygadyer Piłsudski mianowanym zostanie jenerał-majorem i na tem stanowisku dowodzić będzie dywizyą.

Potomek szlachty polsko-śląskiej pod Werdunem. W komunikacie niemieckim z dnia 9 marca b. r. czytamy, że generał infanteryi v. Guretzky-Cornitz na czele poznańskich pułków rezerwowych nr. 6 i 19 zdobył fort pancerny Vaux. Ów v. Guretzky-Cornitz to potomek familii szlacheckiej Góreckich z Kornic, która wzięła nazwę familijną najprawdopodobniej od gminy Górki Skoczowa, będącej długie czasy w jej posiadaniu. Familia ta posiadała nadto w XVIII. wieku Leszną, Dębowiec i Simoradz a w r. 1701 zakupiła Grodziszcze. Poza Księstwem Cieszyńskiem posiadali Góreccy Lesznicę na Górnym Śląsku. W starym kościele parafialnym w Cieszynie, który stał na miejscu, gdzie się obecnie teatr niemiecki wznosi, istniała w XVII. wieku kaplica pod wezwaniem Wszystkich Świętych, zwana kaplicą Góreckich, ponieważ ją fundował Wacław Górecki, przeznaczając na fundacye mszalną kapitał 300 talarów. Wśród urzędników i oficerów w Niemczech znajduje się dotąd pewna liczba potomków szlachty z Księstwa Cieszyńskiego; między innymi służy w armii niemieckiej jako oficer potomek szeroko dawniej rozgałęzionej familii szlacheckiej Marklowskich.

Nieprzyjazne i przyjazne głosy w prasie niemieckiej. (B.P.P.) „Berliner Lokal-Anzeiger“ omawiając w № 55 z 31 I. b. r. rozporządzenia szkolne na okupacyi niemieckiej, stwierdza, że na wyższym stopniu nauki wprowadzono w całym szeregu szkół język wykładowy niemiecki, ponieważ w Polsce istnieje żądanie szkoły wyznaniowej, a różnica wyznań idzie tu w parze z różnicą narodowości. Na wyższym stopniu wprowadzono w szkole każdej narodowości oba języki. „Przez to czyni się ludność dwujęzyczną, według zdania „B. L. A.“, szczęśliwe i godne naśladowania rozwiązanie kwestyi językowej...“

„Rheinisch Westfalische Ztg.“ z 1. II. b. r. omawia ruch wśród Polaków amerykańskich, zmierzający ku powrotowi do ojczyzny oswobodzonej z jarzma. Stwierdza wobec tego, że w Polsce kongresowej „jest ledwo 80 % Polaków, a 20 % Niemców i żydów mówiących po niemiecku“. Wzywa Niemców do wzmocnienia tego żywiołu i poparcia emigracyi niemieckiej w Polsce. „Polska nie powinna stać się krajem czysto polskim, tylko krajem, w którym Niemcy i Polacy żyją na równych prawach...“

„Berliner Neueste Nachrichten“ z 26 II b. r. przynoszą wiadomość o wieczorze dyskusyjnym związku wszechniemieckiego, na którym omawiano stanowisko żywiołu niemieckiego w Polsce i sposobu jego wzmocnienia. „Niebezpieczeństwo rusyfikacyi wogóle nie istniało dla Niemców w Polsce. Tylko polska kultura mogła się stać dla nich niebezpieczną“. Akcya szkolna stanowiła główny przedmiot narad. Referat w tej sprawie wygłosił radca dworu x. v. Eltz, który już otrzymał pozwolenie na założenie lyceum dla dziewcząt w Łodzi.

„Koln. Volksztg.“ z 4/3 r. b. pisze: „Już od dłuższego czasu nie ulega żadnej wątpliwości, że paragraf wywłaszczający w ustawie o marchii wschodniej bezpośrednio po zawarciu pokoju będzie zniesiony. Wygląda to więc raczej na wiwisekcyę, gdy się teraz o nim wyrok wydaje. Tak rozpoczyna wódz wolnokonserwatywnych w sejmie pruskim, br. Zedlitz artykuł w „Tag“, w którym ostrej krytyce poddaje paragraf wywłaszczający. Poseł bar. Zedlitz opowiada przytem o sobie, że przy wstępnem omawianiu sprawy z księciem Bülowem w lecie 1907 roku, z całą stanowczością oświadczył się przeciw planowi wywłaszczania i był bardzo niemile zdziwiony, gdy z końcem roku rząd w projekcie ustawy zażądał uprawnień wywłaszczających.

Sprawa ustaw antypolskich w Rosyi. „Russkija Wiedomosti“ z 24 lutego donoszą, że odbyła się druga konferencya szefów departamentów ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie ograniczeń antypolskich. Wiceminister ks. Wołkońskij, wyraził ubolewanie, że dzienniki przyniosły z pierwszego posiedzenia konferencyi sprawozdania i wezwał uczestników konferencyi, aby nie dawali prasie żadnych informacyi.

„Russkija Wiedomosti“ donoszą dalej, że i druga konferencya nie wydała żadnego rezultatu. Ks. Wołkońskij, zamykając posiedzenie, oświadczył, że sprawa zniesienia ograniczeń antypolskich okazała się bardziej skomplikowana, niż z początku przypuszczano. Okazuje się potrzeba zwołania dalszych konferencyi.

Z miasteczka galicyjskiego na linii bojowej. Z Podhajec piszą do „Gazety Wieczornej“: Żyjemy na linii bojowej już sześć miesięcy; przyzwyczailiśmy się do huku armat i trzasku bomb, któremi nas obdarzali lotnicy, ale, dzięki Bogu, bez szkody. Podhajce same nie zniszczone; czuć się daje brak mąki i opału. Wszystkie dwory nad Strypą znikły, znikły i wsie; tysiące morgów ziemi aż do Seretu nie zasiane, nie uprawione, zryte okopami. Z całego powiatu zabrali Moskale dzwony jeszcze w lipcu z. r.; wszelką miedź z gorzelń, a w Tarnopolskiem gdzieniegdzie nawet klamki mosiężne, gwoździe z kanap. W sierpniu z. r. spalili zboża w polach; przy cofaniu się z nad Lipy rabowali. Lasy znikają, również w wielu miejscowościach sady. Zdaje się, że ta część Podola jest najnieszczęśliwszą w tej strasznej wojnie choćby z tego powodu, że taka masa wojsk stoi już pół roku. Rządy miasta teraz spoczywają w energicznych rękach komisarza p. Jurkiewicza; korpus JE. Hofmana idzie na rękę ludności, by jej ulżyć w znoszeniu klęsk wojny.

Pierwsi polegli po francuskiej i niemieckiej stronie w obecnej wojnie. Według artykułu jednego z czasopism paryskich już 2 sierpnia 1914 r. przed oficyalnem wypowiedzeniem wojny, gdy niemiecki poseł znajdował się jeszcze w Paryżu, przyszło na granicy alzacko-lotaryńskiej do starcia orężnego niemieckiego i francuskiego patrolu. Przypadek zrządził, że żaden z szeregowców nie był nawet raniony, natomiast polegli obaj dowódcy patroli. Francuz nazwał się Jules Andre Peugeot i był podoficerem 6 kompanii 4 p. p., zaś Niemiec nazywał się Meyer i był podporucznikiem 5 p. strzelców konnych, którzy aż do wybuchu wojny stali załogą w Miluzie.

Trzęsienie ziemi w Kroacyi i Slawonii. Dnia 12 marca o godz. ½8 rano odczuto w całej Kroacyi i Slawonii dosyć poważne, falowe trzęsienie ziemi. W Senj kilka domów wskutek tego uszkodzodzonych i kilkanaście kominów zwalonych. W Crkvenicy skonstatowano dwa silne, po sobie następujące wstrząśnienia. Wiele domów wykazuje pęknięcia w murach i rysy. Strat w ludziach niema.

Cofnięcie rezolucyi amerykańskiej. Na ostatniem posiedzeniu Senatu senator Mac Cumber cofnął swoją rezolucyę, według której Amerykanie mieliby być ostrzegani przed używaniem uzbrojonych okretów handlowych i uzasadniał to tem, że Amerykanie i tak są już dostatecznie ostrzeżeni, a istnienie takiej rezolucyi mogłoby przeszkodzić w dyplomatycznych rokowaniach. Jeżeli okoliczności będą tego wymagały, wniesie rezolucyę napowrót. Spodziewa się, że różnice zapatrywań będą załagodzone w sposób przyjacielski.

Lloyd George nie wierzy w rychły koniec wojny. Deputacyi irlandzkiej, która pojawiła się w ministerstwie amunicyi, oświadczył Lloyd George między innemi, że radby mieć pewność, że wojna skończy się w lipcu lub w czerwcu, ale nie ma tyle optymizmu, żeby się tego spodziewać.

Nagła choroba posła Czheidze. Z Petersburga donoszą: Znany poseł socyalistyczny do Dumy Czheidze, którego rewelacye wywołały niedawno tyle hałasu, nagle ciężko zachorował. Zapaść miał podobno na zapalenie płuc.

Możnaby 20 razy odrutować ziemię... Front rosyjski wynosi 1200 kilometrów, niemiecki front 800 klm., włoski front 700 klm. Jeśli front bałkański obliczać na 200 klm., to suma długości linii frontowych w Europie wyniesie 3000 klm. Na jeden krok frontu (75 centm.) Potrzeba według obliczeń 100 metrów drutu kolczastego, licząc nie tylko na linię przednią ale także na tylne. Jeśli tedy front mocarstw centralnych wynosi 4 miliony kroków, to odpowiednia ilość drutu wynosi 400,000 klm. Tak samo u przeciwników! Czyli razem 800,000 klm. drutu kolczastego. Objętość ziemi wynosi 40,000 klm. Możnaby tedy ilością drutu kolczastego, użytego na wojnie, opasać ziemię 20 razy. To też nic dziwnego, że 40 olbrzymie fabryki amerykańskie wyrabiają sam drut kolczasty.

Żelazne 20-halerzówki. „Zeit“ dowiaduje się, że urząd mennicy zajęty jest właśnie wybijaniem nowych 20-halerzówek z żelaza. Pieniądze te, które niebawem ukażą się w obiegu, mieć będą z jednej strony nowy mały herb państwa, a na drugiej stronie te same ozdoby, jakie są na obecnych nowych 10-halerzówkach, przyczem będą trochę większe od dotychczasowych 20-halerzówek, gdyż średnica ich będzie mieć 20 i pół milm. W przyszłości mają być także wybite nowe 1 i 2-halerzówki miedziane, z nowym herbem, a także zamierzone jest wybicie nowych 20-koronówek złotych.

Prawdopodobne zniżenie stopy procentowej. W ciągu bieżącego miesiąca odbędzie się — jak podaje „Neue Freie Presse“ — generalne posiedzenie Banku austro-węgierskiego. W kołach finansowych istnieje uzasadniona wiara, polegająca na wielu danych, że Bank Austro-Węgierski na tem posiedzeniu uchwalił zniżyć stopę procentową.

Nowe zakupy kawy. W Antwerpii znajduje się 130,000 worków kawy waloryzacyjnej, której rozdziału oczekują sfery handlowe. Część tej kawy oddawna dla Austro-Węgier przeznaczona, oddaną zostanie do obrotu handlowego, co polepszy sytuacyę spowodowaną brakiem kawy.

Śmiała odpowiedź. Było to w roku 1812. W carskim pałacu w Petersburgu odbywał się galowy obiad, gdy właśnie nadeszła sztafeta, że Napoleon Bonaparte rozpoczął odwrót z Moskwy. Tryumfalna radość zapanowała wśród biesiadników. Wśród gości carskich znajdował się niemiecki uchodźca, słynny wówczas pruski mąż stanu i eksminister bar. Stein. Do niego to po otrzymaniu wiadomości zwróciła się cesarzowa i zawołała: „Gdyby teraz jeden bodaj francuski żołnierz wrócił żywym przez Ren, wstydziłabym się, że jestem Niemką“. Carowa nie zastanowiła się, mówiąc to, że sama jest córka księcia Związku Reńskiego, arcyksięcia badeńskiego i zapomniała również o tem, że Stein nawet ukoronowanym umiał rzec ostrą prawdę. Stein spojrzał na carową surowo i wbrew wszelkiej etykiecie odpowiedział zupełnie głośno: „Najjaśniejsza Pani, gdyby niemieccy książęta byli wypełnili swój obowiązek, nigdyby żołnierz francuski żywym nie dostał się na tę stronę Łaby“. Zapanowała cisza śmiertelna, ale carowa znalazła się rozsądnie, i odpowiedziała: „Zdaje się, że pan ma słuszność!“

Wieczorek św. Józefa w Wiedniu. Staraniem gospody legionistów zamierzony na dzień 19 marca w sali teatru polskiego przy Johannesgasse 4 Wieczór zapowiada się nader interesująco. W części koncertowej wezmą udział p-na Hohendlingerówna art. dramatyczna, p-na Pienert śpiewaczka operowa, pani Wierzejska art. dramatyczna, Pan Benda art. dramatyczny i pan Wolanek skrzypek. W części towarzyskiej legioniści Kaczanowski i Wawrowski zaprodukują popisy kabaretowe, leg. Kreu wykona utwory na fortepianie, leg. Skura na skrzypcach.

O zakład d-ra Chramca. Z powodu podanej z Zakopanego w korespondencyi do lwowskiej „Gazety wieczornej“, a następnie przedrukowanej wiadomości, jakoby Zakład D-ra Chramca przemieniony został na szpital Czerwonego Krzyża dla chorych piersiowo wojskowych, komunikują nam, że jest to wiadomość nie ścisła, albowiem Zakład ten, jakkolwiek oddany do dyspozycyi chorych piersiowo wojskowych, pozostaje pod zarządem samego właściciela nie zaś Krajowego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża.

Pruskie odznaczenia Czerwonego Krzyża w Galicyi Cesarz Wilhelm II. nadał całemu szeregowi osób w Galicyi odznaczenia za usługi samarytańskie, oddane żołnierzom armii niemieckiej.

Królewsko-Pruski medal Czerwonego Krzyża otrzymały mianowicie następujące osoby, przedstawione przez Prezydyum Kraj. Stow. Czerw. Krzyża: w Krakowie: Pani Adela Zollowa, pani Idalia Pawlikowska, panna Zofia Popiel, panna Marya Epstein, pani Stanisława Rychłowska, panna Józefa Kodrębska, W Nowym Sączu: Pan Stanisław Romański, kierownik tamtejszej stacyi pokrzepiającej, pani Teresa Szyrajew, pielęgniarka. W Oświęcimiu: Dr. Alfred Winogrodzki, lekarz powiatowy, pani Janina Wolf, ze stacyi wypoczynkowej i Siostry Serafitki Ambrozia i Agata.

Z Dąbrowy.

Polska w poezyach Słowackiego. Odczyt d-ra Perla p. t. „Polska w poezyach J. Słowackiego“, odbędzie się dnia 17 marca o godz. 7 wieczorem w sali „Odeonu“. Z chwilą rozpoczęcia odczytu punktualnie o godz. 7-ej do sali nie będzie nikt wpuszczony. Dzieciom do lat 12-u nie sprzedaje się biletów. Cena biletu 20 groszy.

Z sądu. Onegdaj c. i k. sąd obwodowy w Dąbrowie rozpatrywał sprawę Walczaka z Ksa-

wery, oskarżonego o czynne znieważenie jednego z członków milicyi, będącego na służbie. Po rozpatrzeniu sprawy ogłoszono wyrok, skazujący Walczaka, z powodu przyznania okoliczności łagodzących, na 2 miesiące aresztu z zaliczeniem z miesięcznego więzienia prewencyjnego dwóch tygodni. Żonę jego za słowne obelgi skazano na dwa tygodnie aresztu. B.

Z Sosnowca.

Z targów miejskich. Wszystkie produkty żywnościowe na targach miejskich znacznie podrożały w stosunku do cen zeszłego tygodnia, szczególniej nabiał, którego dostawa z okolicznych wsi zupełnie od jakiegoś czasu ustała wobec ścisłej kontroli władz okupacyjnych na terenie austryacko-węgierskim, skąd najwięcej dostawiano do nas nabiału.

Obecnie na targach miejskich ceny są następujące: Mięso wołowe: rosołowe 70 kop., pieczeniowe 75 kop. i polędwica 90 kop. funt, cielęcina 75 kop. funt, wieprzowe: od szynki 85—90 kop., żeberka 80 kop., polędwica 1 rb. funt, kartofle 80 kop. pud, marchew i buraki 14 kop. funt, pietruszka 15 kop. funt, ogórki kwaszone 7 kop. sztuka, masło krowie 2 rb. 20 kop funt masło solone do potraw 1 rb. 80 kop. funt, słonina 1 rb. 80 kop. funt, sadło 1 rb 60 kop. funt, jaja 9 kop sztuka, kasza jaglana 25 kop. funt, jęczmienna 28 kop., grysik 30 kop. funt, chleb pytlowy 1 rb. 40 kop. bochenek sześcio funtowy, razowy 80 kop., bochenek 6-cio funtowy i chleb z mąki mieszanej (w sklepach komitetowych) 35 kop za bochenek $3^1/_2$ funtowy, kostki Maggi sztuka od $2^1/_2$ do $3^1/_2$ kop., zupy Maggi 15 kop. paczka, zapałki 2 kop. pudełko, nafta litr 45 kop.

Transport bydła. W tygodniu bieżącym firma „Bracia Frankowscy" z Poznania dostarczyła na rampę targową do Sosnowca 80 sztuk bydła, zakupionego w Sieradzkiem. Jest nadzieja przeto, że wkrótce powinniśmy się spodziewać zniżki cen na mięso wołowe, o ile nie wpłyną na to znane „machinacye" naszych „spekulantów—wyzyskiwaczy".

Ogólne zebranie. Zarząd Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności zwołuje wkrótce ogólne zebranie swych członków dla bliższego zaznajomienia się z działalnością i pracą Zarządu i poszczególnych sekcyi, jak również odczytania sprawozdania rocznego, ułożenia budżetu i dokonania wyboru na miejsce ustępujących.

Z Zagórza.

Przedstawienie. W dniu 5 marca r. b. grono młodzieży urządziło w sali klubu przy kopalni „Mortimer" przedstawienie amatorskie pod reżyseryą p. Czesława Rowińskiego. Na program złożyły się 3 jednoaktówki, oprócz tego deklamacye, monologi i gra na fortepianie. Całość wypadła bardzo dobrze. Czysty dochód w sumie 50 r. 37 kop. przeznaczono na miejscową ochronkę. Warto, aby w najbliższą niedzielę powtórzono to przedstawienie z przeznaczeniem dochodu na Legiony polskie.

Z Łaz.

Przedstawienie amatorskie. W dniu 5-ym marca staraniem miejscowej Ligi Kobiet odbyło się w Łazach przedstawienie amatorskie. Na całość złożyły się 3 sztuczki: fraszka Bałuckiego „O Józię", oraz dwa obrazki dramatyczne osnute na tle wypadków powstania 1863 roku: „Stary mundur" i „Dziesiąty Pawilon". W ten sposób niestety o spóźnionym czasie i pośrednio tylko uczciły Łazy rocznicę powstania Styczniowego. Grono amatorów, pełne zapału i odczucia nastrojów, jakie przepełniały serca naszych dziadów i ojców, gdy szli do „partyi" w lasy, starało się odtworzyć postacie przeszłości i dać z nich żywych ludzi, dając w ich słowa swe własne niepokoje. Udało się to w zupełności, gdyż całość wypadła poprawnie.

Sprawozdanie kasowe: Dochód ze sprzedaży biletów 42 rb. 64 kop. monetą rosyjską, 80 kop. bonami 26 kor. 16 hal., 9 marek. Z bufetu: 28 rb. 11 kop. monetą rosyjską, 23 kop. bonami, 23 kor. 20 hal., 7 m. 95 f. Razem dochód: 70 rb. 75 kop. monetą ros. 1 rb. 3 kop. bonami, 49 kor. 36 h., 16 m. 95 f. Rozchód: Urządzenie bufetu i koszty wystawienia sztuczek—64 rb. 10 kop. monetą ros., 48 kor. 94 hal. Dochód czysty: 6 rb. 65 kop. monetą ros., 1 rb. 3 kop. bonami, 42 hal., 16 m. 95 f.

Z Radomia.

Sprawozdanie z działalności Kom. Obywatel. m. Radomia. Na ogólnych zebraniach Komitetu Obywatelskiego m. Radomia d. 28 lutego i 8 marca rozpatrywane następujące sprawy:

Zaliczono w skład Zarządu Komitetu Obywatelskiego p. Józefa Karscha, jako przewodniczącego Sekcyi Żywnościowej. Postanowiono wypłacić polskiemu Komitetowi pomocy Sanitarnej za lekarstwa i środki, przy stosowaniu bezpłatnej pomocy lekarskiej w ambulatoryach użyte, koron 805,55, mianowicie koron 386,84 za lekarstwa, wydane ludności chrześciańskiej i koron 418,71 ludności żydowskiej.

Wobec bardzo złego stanu sanitarnego miasta i grozy rozwijających się chorób zakaźnych, uznano za konieczne zapewnić bezpłatną pomoc lekarską biednej ludności przez utrzymanie nadal ambulatoryów i szpitalika dziecięcego, przez polski Komitet pomocy Sanitarnej prowadzonych, i w tym celu zwrócić się do Komitetu Ziemi o podwyższenie przeznaczonej na pomoc sanitarną kwoty do 1000 rb. miesięcznie.

Zawiadomiono komisyę Aprowizacyjną Obwodową o ilości mąki, względnie zboża, potrzebnych dla Sekcyi dobroczynnych Komitetu, tanich kuchen i sklepów. Zatwierdzono przyznanie 122 zapomóg bezzwrotnych w kwocie rubli 744, oraz 11 zwrotnych w kwocie rubli 158. R.

Z Rady miejskiej na zebraniu 7 b. m. 1) Zatwierdzono plany remontu domu Kopra (ul. Rwańska) i szopy Kowalczyka, 2) Postanowiono przedstawić na kuratora szpitala Starozakonnych p. Leona Bekermana, a na ordynatora dr. Finkelszteina, 3) Postanowiono podjąć starania o uruchomienie kancelaryi rejenta powiatowego, 4) Postanowiono wypłacić na fundusz cmentarny 683 rb. 50 k. użyte niewłaściwie w r. 1914, 5) Zatwierdzono oddanie 70 straganów miejskich na czas do 1 — I — 17. 6) W sprawie szpitala epidemicznego P. K. P. S. postanowiono podjąć się egzekwowania należnych szpitalowi kosztów od ludności leczącej się w szpitalu, a przyjmowanej do szpitala za świadectwami Magistratu, wydając awanse z ogólnych funduszów Magistratu, koszta leczenia biednej ludności post. pokrywać z Kasy Miejskiej. 7) Post. uporządkować studnię przy ul. Giserskiej kosztem miasta i właścicieli nieruchomości przy tejże ulicy. 8) Na miejsce ustępującego od 15 b. m. p. Szwackiego mianowano p. Witkowskiego.

Termin wyborów na trzech przedstawicieli Kasy pożyczkowej Przemysłowców Radomskich, wyznaczony na 19 b. m., z przyczyn formalnych, przeniesiony został na 26 marca, o godz. 3 po południu.

Z Tow. Ogrodniczego. Dnia 19 b. m. o godz. 3 pp. odbędzie się miesięczne zebranie T-wa Ogrodniczego.

Z Częstochowy

Bony miejskie. Bank Handlowy w Częstochowie puścił w obieg w sierpniu 1914 roku bonów na 5.800.000 rb. Z obiegu wycofano i spalono dotąd bonów na pół miliona rubli, w kasie zatrzymano bonów na 1.700.000 rb., w zagranicznych bankach złożono bonów na 980.000 rb., tak że w obiegu znajduje się jeszcze 2.620.000 rb. Kurs handlowy rubla w bonie wynosi obecnie kop. 90.

Z Łęczycy.

Taniość. Skutkiem napływu ludności z okolicy liczba mieszkańców w Łęczycy znacznie wzrosła. Zjawisko to tłómaczy się tanością środków żywnościowych. W okolicy miasta są czynne fabryka cukru, gorzelnia, krochmalnia i trzy młyny.

Z Łodzi.

Instytut hygieniczny miejski został przeniesiony do szkoły przemysłowej. Z powodu nowych przepisów o policyi żywnościowej spodziewać się można znacznego rozszerzenia instytutu zwłaszcza w dziale ekonomicznym. Założono także nowy zakład dezynfekcyjny, powołany do oczyszczenia mieszkań i domów, nawiedzonych epidemią, oraz trupiarnię, nowocześnie urządzoną.

Stan zdrowotny miasta. Ospa wygasła już prawie ze wszystkiem. Szerzą się jednak inne epidemiczne choroby, które zarówno władze jak i stowarzyszenia tutejsze postanowiły energicznie zwalczać. Celem odczyszczenia całego miasta będzie przedsięwzięty jeneralny przegląd wszystkich domów. Każda dzielnica, podzielona na grupy domów, będzie poddana ścisłym oględzinom przez 35 urzędników, którym ma pomagać cały szereg osób, które dobrowolnie zgłosiły się do tej pracy, oraz dwa stowarzyszenia. Władze zarządziły wreszcie zamknięcie 2 zakładów kąpielowych żydowskich t. zw. „Mikwas". Dla ludności żydowskiej będzie założona pralnia parowa, w której będzie można prać 10,000 sztuk bielizny biednej ludności żydowskiej. Istnieje także plan, ażeby w domach, gdzie zaszły wypadki tyfusu, przedsięwziąć ochronne szczepienie wszystkich osób przeciwko tej chorobie. — Ma przybyć tutaj wkrótce prof. dr. Marcin Kirchner tajny nadradca-medyk celem zbadania spraw zdrowotności miasta.

Z Żyrardowa.

Różne. Ludność robotnicza z powodu zniszczenia fabryk wróciła do zajęć rolniczych w dużej części. Życie w mieście samem układa się podobnie, jak w innych. Chleb i cukier wydaje się za okazaniem kart, korzec kartofli kosztuje 3·20 rb., słoniny funt do 2 rb., mleko 15 kop.

Szkolnictwem opiekuje się specyalna Komisya szkolna, która objęła także kilka dawnych szkół fabrycznych oraz ośmioklasową szkołę techniczną. Z braku środków szkoła ta uruchomiła tylko trzy niższe klasy i z powodu małej frekwencyi może z końcem bieżącego roku całkowicie zostać zamkniętą.

Z Warszawy.

Muzeum polskie w Warszawie. Na wczorajszem posiedzeniu Zarząd Miasta przyjął regulamin tymczasowy Muzeum („Zbiornicy") Polskiego w Warszawie, zawierający nast. punkty: do czasu ustanowienia stałego Komitetu Muzealnego po wybudowaniu specyalnego gmachu, bezpośrednie zawiadywanie sprawami Muzeum należy do Zarządu tegoż przy Sekcyi I Zarządu stoł. m. Warszawy. Zarząd Muzeum składa się z Rady i Dyrektora. Do praw i obowiązków Rady Muzealnej należą między innemi: przedstawianie kandydatów na dyrektora, opracowanie szczegółowej instrukcyi dla tegoż, powoływanie specyalnych komisyi rzeczoznawców do poszczególnych spraw Muzeum, pobieranie opłat za zwiedzanie, przyjmowanie darowizn, ofiar i depozytów od osób prywatnych i instytucyi.

Na stanowisko Dyrektora Muzeum Polskiego w Warszawie zatwierdzono p. Bronisława Gembarzewskiego.

Kredyt dla miasta. Berlińskie Towarzystwo Dyskontowe otwarło dla miasta kredyt wysokości 1 mil. mk. na rzecz zakupna środków żywnościowych dla ludności miasta. Miasto kredyt ten gwarantuje zakładem, za którym odpowiedzialność objął Bank Handlowy.

Z Wilna.

Białorusini. Białorusiński oddział związku pomocy dla poszkodowanych przez wojnę wszczął akcyę zbierania środków. Dotychczasowy antagonizm między katolikami a prawosławnymi Białorusinami, podniecany starannie przez rząd rosyjski, zaniknął niemal zupełnie, pozwalając na łączenie się we wspólnej pracy. Białoruscy księża katoliccy opiekują się prawosławnymi Białorusinami i przyspieszają przez to proces wygładzenia niechęci.

Na marginesie wojny.

Dąbrowa 15 marca.

(mj). Mimo zwięzłych komunikatów oficyalnych bije z nich całą falą z pomiędzy wierszy wiadomość o dalszych niesłychanych bojach pod Werdunem. „Lakalanzeiger" donosi z Genewy, że Francuzi spodziewają się nowego skombinowanego szturmu masowego wojsk niemieckich po poprzedniem dokładnem przygotowaniu artyleryckiem. Francuski krytyk zawodowy nie mógł także zamilczeć, że Niemcy zagnieździli się w pobliżu fortyfikacyi Tavannes (o jakie 4 klm na wschód od jądra Werdunu, na południe od Vaux). Bój nie zostanie prawdopodobnie jeszcze tak szybko rozstrzygnięty, gdyż Francuzi, jak to wynika z drukowanego wczoraj rozkazu francuskiego, postanowili walczyć bezwzględnie i wystrzeliwać ewentualnie własne cofające się oddziały. Ale mimowoli nie można oprzeć się wrażeniu, że Niemcy już w tej chwili są górą pod Werdunem. Przyszłość niedługa rozwieje wszelkie pod tym względem przypuszczenia i wątpliwości.

Włosi, unieruchomieni śniegami na froncie Tyrolu i Karyntyi, zdają się rozpoczynać nową ofenzywę nad Soczą. Walki toczą się już gwałtownie na tym terenie, skoro biuletyn urzędowy wspomina o krwawem odparciu przez pułk szegedyński siedmiu szturmów nieprzyjacielskich.

W Albanii walki chwilowo wstrzymane, gdyż przygotowuje się atak na Walonę. Siły austro-węgierskie znajdują się już daleko na południe od Draczu, w odległości podobno już tylko 20 klm od Walony. Front ten będzie więc niezadługo widownią nowych a ważnych wydarzeń.

Akcya pod Solunem pozornie ustała. Francuzi mają zabrać stamtąd część swoich wojsk na front ojczysty. Przypuszczać można, że w danym razie stojące tam na straży siły czwórprzymierza nie omieszkają wyzyskać stosowych a dogodnych okoliczności.

Nakoniec zanotować trzeba 32-ą wojnę; jeśli wojną nazwać można aktualny od przedwczoraj stan wojenny między Austro-Węgrami a Portugalią.

Telegramy „Gazety Polskiej".

Biuletyn rosyjski.

12 marca. Koło Börsemünde nieprzyjaciel ostrzeliwał nasze rowy minami wielkiego kalibru. W Galicyi nasi wywiadowcy zaatakowali nad Dniestrem wieś Latacz, 6 km. na południowy-wschód od ujścia Strypy i mimo silnego ognia wtargnęli do rowów nieprzyjaciela.

Jen. Pau w Bessarabii.

BUKARESZT 14 marca. Do pism tutejszych donoszą z Gałacu: Jenerał Pau, który ma kierować wiosenną ofenzywą rosyjską w Bessarabii, przybył do Reni.

Ameryka i Anglia.

BERLIN, 14 marca. Zastępca B. Wolffa w New-Yorku donosi z Waszyngtonu pod datą 10 marca: Stany Zjednoczone prosiły Anglię o odpis poufnych wskazówek do kapitanów angielskich: okrętów handlowych. Życzenie to przesłano przez posła angielskiego. Jest to pierwszy krok, podjęty przez Stany Zjednoczone od chwili, gdy koła amerykańskie rządowe zaczęły studyować uzupełniony memoryał niemiecki.

Jen. Townshend przed kapitulacyą?

KONSTANTYNOPOL 14 marca. „Tasfir-i-Efkiar" podnosi, że ostatnie zwycięstwo Turków nad Anglikami pod Fellahie na froncie Iraku pogorszyło jeszcze bardziej sytuacyę angielskiego garnizonu jenerała Townshenda pod Kut-el-Amara, zaczem może nastąpić przymus kapitulacyi, co dla Turków byłoby wielkim sukcesem na tym froncie.

Uniwersytety angielskie za pokojem.

BERLIN, 14 marca. Donoszą tu z Hagi: „Morning Post" czyni ostre wycieczki przeciw obu najstarszym uniwersytetom angielskim w Oxford i Cambridge z powodu istniejących tam nastrojów pacyfistycznych.

Soluń poniechany.

ATENY 14-go marca. Lądowanie wojsk ententy w Soluniu ustało od kilku tygodni. Wojsk angielskich wogóle nie przybywało więcej, Francuzi wysadzili na brzeg w ostatnich dwu miesiącach około 4,000 ludzi. W samym Soluniu jest tylko około 600 Szkotów i 500 Anglików. Resztę załogi stanowią Francuzi, którzy też mają w ręku całą administracyę i służbę bezpieczeństwa.

Zmiana gabinetu w Persyi.

KONSTANTYNOPOL 14 marca. Według nadeszłych tu ścisłych wiadomości gabinet rusofilski Fermana Ferma zostanie zastąpiony nowem ministerstwem pod przewodnictwem min. wojny Sipahdar Azima, w którem znajdą się zwolennicy mocarstw centralnych i czwóraliansu, które zatem będzie przestrzegało neutralności. Tekę spraw zagranicznych objął Saim ed Dauleh.

Zmiany w dyplomacyi madryckiej.

MADRYT, 13 marca. Dotychczasowy poseł hiszpański w Lizbonie markiz Villasinda został mianowany posłem w Petersburgu. Następcą jego został b. liberalny min. spr. zagr. Lopez Mus. Dnia 11 marca odbył się pogrzeb posła rosyjskiego bar. Budberga. Następcą jego został dotychczasowy przedstawiciel Rosyi przy rządzie belgijskim w Hawrze książe Kudaszew.

NADESŁANE.

Ś. † P.

ŁUKASZ CZECHOWSKI

Opatrzony Św. Sakramentami, zmarł dnia 14 b. m., przeżywszy lat 58.

Wyprowadzenie zwłok z Dańdówki z domu przy ul. Szosowej na cmentarz w Zagórzu nastąpi w piątek dnia 17 b. m. o godz. 8 rano. Na smutny ten obrząd zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zrozpaczeni

Dąbrowa. Żona, synowie i córki.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Prof. Dr. Michał Jasik. Drukarnia J. Lewicki i K. Mirek w Dąbrowie, Klubowa 4